



PARTHENOPE, CZYLI NOWE ŚCIEŻKI W GĘSTYM,  
WERGILIAŃSKIM LESIE (GREGSON DAVIS,  
*PARTHENOPE. THE INTERPLAY OF IDEAS IN  
VERGILIAN BUCOLIC*, LEIDEN–BOSTON 2012)

WOJCIECH RYCZEK  
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Najnowsza książka Gregsona Davisa (*Parthenope. The Interplay of Ideas in Vergilian Bucolic*, Leiden–Boston 2012), filologa klasycznego i komparatysty związanego z uniwersytetami w Berkeley i Nowym Jorku, wnikliwego komentatora poezji Katullusa, Horacego i Owidiusza, jak również twórczości poetów karaibskich (Aimé Césaire, Derek Walcott), i gorącego orędownika (oraz praktyka) lektury retorycznej otwartej na inspiracje czerpane z semiotyki i pragmatyzmu, to zbiór studiów wyrastających z uważnego czytania eklog Wergiliusza. Wcześniejsze publikacje Davisa, a zwłaszcza monografie poświęcone poezji Owidiusza (*The Death of Procris. 'Amor' and the Hunt in Ovid's Metamorphoses*, Roma 1983) i Horacego (*Polihymnia. The Rhetoric of Horatian Lyric Discourse*, Berkeley–Los Angeles 1991), dają znakomite wyobrażenie o stosowanych przez autora strategiach analitycznych i interpretacyjnych. Są one szczególnie dobrze widoczne w książce o liryce Horacego, w której Davis pokazuje, w jaki sposób Wenuzyjczyk, korzystając z różnych środków retorycznych (toposów, argumentów, tropów i figur), odpowiednio przekształconych i przeformułowanych ze względu na pełnione funkcje (asymilacja, uwiarygodnienie, konsolacja, pochwała i nagana), tworzy wyjątkowy „dyskurs liryczny”, umożliwiając zarówno sugestywną perswazję, jak i subtelną ekspresję uczuć i pragnień.

W książce, której patronuje Parthenope, syrena pochowana w pobliżu Neapolu, miejscu schronienia greckich epikurejczyków i ich rzymskich uczniów, perspektywa retoryczna zostaje poszerzona o historię idei. Centralnym zagadnieniem bukolicznego cyklu Wergiliusza okazuje się w ujęciu Davisa kwestia ludzkiego szczęścia rozumianego jako osiągnięcie trwałego stanu doskonałości duchowej, wewnętrznej (*eudaimonia*), a także uwolnienie się od trosk i wszelkich przeciwności losu. Wyimaginowaną szczęśliwość i wieczną beztroskę arkadyjskich pasterzy, którzy zdają się zajmować wyłącznie miłością i poezją, kwestionują, a następnie poddają krytyce sami bohaterowie eklog Wergiliusza. Krytyka ta jest wyjątkowo druzgocąca, ponieważ przeprowadza się ją z pozycji epikureizmu, czyli filozofii stanowiącej swoistą ekstrapolację mitu arkadyjskiego na zbiór życiowych maksym pouczających, w jaki sposób można osiągnąć szczęście (rozumiane jako brak cierpienia i przykrości). Analizy i interpretacje Davisa pokazują niezbicie, że pasterze z kart Wergiliańskich bukolik nie tylko przyswoili sobie całkiem dobrze idylle Teokryta i poezję aleksandryjską, ale zapoznali się także gruntownie z pismami filozofa z Samos i poematem Lukrecjusza *De rerum natura*. W Ogrodach Epikura poruszają się z taką samą swobodą i naturalnością jak w rozkosznych dolinach Arkadii (w warunkach rzymskich temu mitycznemu miejscu odpowiada raczej Kampania ze stolicą w Parthenope niż okolice Mantui czy Kremony).

Książka Davisa składa się z dziewięciu rozdziałów i odznacza się staranną i przemyślaną kompozycją (uwydatnioną dodatkowo analogią muzyczną: preludium–postludium). Pierwszy (*Prelude: The Poet as Thinker*) to, jak głosi jego tytuł, preludium, wstęp do rozważań nad eklogami Wergiliusza, w którym autor wprowadza postać poety-filozofa (co podważa pośrednio Platońskie domniemanie o istnieniu wyraźnej granicy między dwiema „modalnościami dyskursywnymi”, poezją i filozofią), a także przedstawia główny cel swoich analiz. Ma być nim próba odtworzenia filozoficznego kontekstu bukolik Wergiliusza („epikurejskiego substratu”), marginalizowanego zdaniem Davisa w dotychczasowych badaniach nad twórczością autora *Eneidy*. Rozdział drugi (*Framing a Dialogue on Vicissitude: The Interplay of Ideas in Ecl. 1*) przynosi analizę eklogi I, rozmowy „w cieniu rozłożystego buka” (obraz ten powróci w znacząco zmienionej postaci w ekłodze IX) dwóch pasterzy o imionach Meliboeus i Tytyrus, w kontekście idei powszechnej zmienności rzeczy (*vicissitudo rerum*). Jedynym skutecznym środkiem radzenia sobie z wszelkimi przeciwnościami losu (w tym z utratą

majątku i koniecznością emigracji) jest osiągnięcie stanu określanego jako „wolność od zdziwienia” (*athaumastia*). Uczniowie mistrzów z Ogrodu Epikura mogą mówić jednym głosem z mędrkami z Malowanego Portyku: „niczemu się nie dziwić” (*meden thaumadzein, nil admirari*). Rozdział trzeci, zatytułowany *Fracta cacumina: The Consolation of Poetry and Its Limitations* (*Ecl. 9*), stanowi kontynuację wcześniejszych rozważań o niestałości spraw ludzkich. Zmieniają się bohaterowie (rozmawiają tym razem Lycidas i Moeris), lecz problemy pozostają te same, ponieważ „Los wszystko przemienia” („Fors omnia versat”). Wydobywając z eklogi IX obraz starych buków o połamanych wierzchołkach (*fracta cacumina*), czyni go Davis metaforą bukolicznego świata pełnego dramatycznych nieszczęść i zawiedzionych nadziei. Pieśni Menalkasa ocalają ten świat, uwalniając go od historycznego dookreślenia i poddając poetyckiej idealizacji, dzięki której na zawsze pozostanie on „miejscem rozkosznym”, szczególnie wtedy, gdy zniszczone korony buków nie będą już dłużej ocieniały głów pasterzy (brak cienia jest tu tożsamy z symbolicznym końcem poezji bukolicznej). Wspomnienie przeszłych przyjemności i radości, mające zdaniem Epikura wartość terapeutyczną dla udręczonego nieszczęściem człowieka, uzmysławia jednocześnie bukolicznym śpiewakom (ale i nie tylko im) ograniczenia wszelkiej poezji konsolacyjnej. Wokół idei zmienności rzeczy koncentrują się także analizy Davisa w rozdziale czwartym pod tytułem *Vicissitude Writ Large: The Ontology of the Golden Age* (*Ecl. 4*). Zasadą rządzącą ową „ontologią złotego wieku” (*aurea aetas*) jest przekonanie o cykliczności dziejów, pozwalające wierzyć w odrodzenie królestwa Saturna, czasu szczęścia i pomyślności. Dystansując się od prób rozwikłania tajemnicy boskiego dzieciątka, które rozpoznaje swą matkę po uśmiechu, przypomina Davis pytanie Epikura o możliwość osiągnięcia szczęścia w wymiarze jednostkowym, które odzwierciedlałoby harmonię kosmicznego porządku. Pewną oazą wewnętrznego spokoju może być w przekonaniu Wergiliusza, wyraźnie zainspirowanego myślą epikurejczyków, zdobycie wiedzy o naturze rzeczy, w tym również – albo przede wszystkim – o zasadach szczęśliwego życia.

W kolejnym rozdziale (*Coping with Death: The Interplay of Lament and Consolation in Ecl. 5*) Davis śledzi uważnie wzajemne relacje między opłakiwaniem i pocieszeniem w twórczości żałobnej, upamiętniającej w tym przypadku postać Dafnisa, uchodzącego za archetyp pasterza-poety. Dzięki unieśmiertelniającej potędze poezji śmierć bohatera zdaje

się odwracalna, a wielkość poniesionej straty wyraźnie zmniejszona. Jak bowiem uczył Epikur, „okazujemy nasze uczucia przyjacielom, nie lamentując na ich pogrzebie, ale rozmyślając nad ich życiem”. Rozdział szósty, zatytułowany *Coping with Erotic Adversity: Carmen et Amor (Ecl. 2 and 8)*, zawiera rozważania nad poszukiwaniem środków łagodzących miłosne rozczarowania (w języku Owidiusza: *remedia amoris*). Terapeutyczna moc pieśni (muzyki, śpiewu i magicznych zaklęć) w zetknięciu z irracjonalnym pragnieniem erotycznym okazuje się mocno wątpliwa. Przykład Korydona, płonącego z miłości do pięknego Alexisa, poucza jednak, że poetycka skarga odrzuconego kochanka przynosi mu krótkotrwałą chwilę ukojenia, a jego słuchaczom – odrobinę przyjemności estetycznej. Identyczną problematykę podejmuje Davis w rozdziale siódmym, opatrzonym tytułem *Erotic Vicissitude Writ Large (Ecl. 6)*. Słynna pieśń Sylena, który przypomina epikurejskiego mędrca (upragnioną jedność teoretycznego namysłu i praktycznego działania), wyjaśnia na zasadzie negatywnego przykładu (opowieść o nimfie Aegle i Pazyfae) naturę szalonej namiętności (*amor insanus*) i występnej miłości (*amor indignus*). Uniwersalna zasada zmienności znajduje przedłużenie w niestałości ludzkich uczuć i pragnień. W rozdziale ósmym, zatytułowanym *Ecquis modus?: The Vergilian Critique of Elegiac amor (Ecl. 10)*, przedstawia Davis Wergiliańską krytykę elegijnego modelu miłości, wypracowanego w dużej mierze przez przyjaciela poety, Korneliusza Gallusa. Krytykę tę przeprowadza Wergiliusz z perspektywy filozofii Epikura, dla którego choroba czy szaleństwo z miłości przynoszą tylko ból i cierpienie, powiększają rozczarowanie i nie mają nic wspólnego z „prawdziwą” przyjemnością. Opozycja dwóch sposobów pisania o pragnieniu erotycznym (elegia–bukolika), tak wyraźnie wyeksponowana przez Wergiliusza w ostatniej ekłodze, nie przekłada się zdaniem Davisa na proste przeciwstawienie „bukolicznej” miłości i „elegijnej” namiętności. Mieszkańcy mitycznej Arkadii, tak realistycznie odmalowani piórem Wergiliusza, kochają przecież bardzo często na sposób „elegijny”, a niektórzy pasterze przypominają w swym doświadczeniu miłości kochanków z elegii Tibullusa czy Propercjusza. Poszukując filozoficznego remedium na miłosne szaleństwo (*medicina furoris*), zwraca się poeta z Mantui znów do mędrców z Ogrodu, którzy uczą, że uwolnienie spod władzy destrukcyjnych pragnień może przynieść jedynie intelektualne rozpoznanie granic nawet najbardziej nieposkromionych namiętności. W zakończeniu książki (*Postlude: Dulcis Parthenope*), postludium, zamykającym prowadzone analizy

(ale i otwierającym je na dalsze poszukiwania znaczeń), przypomina Davis między innymi obraz „słodkiej Parthenope”, siedziby greckich epikurejczyków, w której młody Wergiliusz, jak sam przyznaje (*Georgica* IV.563–566), poznawał naukę Epikura, a w wolnym czasie pisał pieśni o pasterzach, opiewając Tityrusa odpoczywającego w cieniu rozłożystego buka.

Tytułowe „wzajemne oddziaływanie idei” (*the interplay of ideas*) zachowuje nie tylko swą funkcjonalność w trakcie szczegółowych analiz, przekonujących interpretacji czy systematyzacyjnych ujęć, ale określa także syntetycznie (*writ large*, by posłużyć się jednym ze słów kluczy tej książki) przyjętą przez Davisa metodę lektury zbioru eklog Wergiliusza. Rozciągając siatkę najważniejszych pojęć z filozofii Epikura (przyswojonych kulturowo rzymskiej przez Lukrecjusza), a następnie nakładając ją na Wergiliański „dyskurs bukoliczny”, śledzi Davis uważnie zachodzące między nimi semantyczne interakcje. Filozoficzne idee, często o dużym stopniu abstrakcji, zanurzone zostały dzięki temu w tekście literackim. Ożyły nieoczekiwanie w rozmowach prowadzonych przez arkadyjskich pasterzy. Metoda ta zapewnia niezwykłą spójność narracji interpretacyjnej, którą autor stworzył na podstawie kategorii retorycznych, podążając śladami bohaterów Wergiliusza. Umożliwia ona podwójne uporządkowanie tekstów, które zachodzi ponadto na dwóch płaszczyznach jednocześnie – analizowane eklogi układają się bowiem w trakcie interpretacji w cykle tematyczne, a poszczególne studia powiązane są z sobą określonymi ideami.

Metoda analizy i lektury bukolik Wergiliusza, wypracowana przez Davisa, ma jeszcze jedną ważną zaletę. Pozostaje daleka od pretekstowego traktowania tekstu literackiego, w którym poszukuje się tylko odpowiedniej ilustracji filozoficznych pojęć czy twierdzeń. Eklogi rzymskiego poety nie są wyłącznie przystępnym wykładem myśli Epikura. W rozważaniach nad wysiłkami człowieka zmierzającymi do osiągnięcia szczęścia nie zadowala się Wergiliusz gotowymi formułami i prostymi receptami epikurejczyków. Dostrzega problematyczność (a nawet aporetyczność) niektórych z proponowanych przez nich rozwiązań. Sprzeciwiając się przeprowadzaniu sztywnego podziału na filozofię i literaturę, dostrzega Davis „miękki dydaktyzm” poezji bukolicznej Wergiliusza (widoczny zwłaszcza w zestawieniu z poematem Lukrecjusza), który częściej pyta o szczęście, niż o nim rozprawia.

Lektura retoryczna praktykowana przez Davisa na kartach książki o Parthenope nie jest z całą pewnością nazbyt formalistyczna, nie

wyczerpuje się ona w teoretycznych spekulacjach nad hermetyczną terminologią sztuki wymowy i nie ogranicza się wyłącznie do rozpoznawania i inwentaryzowania toposów i figur (na przykład toposu *puer/senex* z eklogi VI czy figury zwanej adynaton z eklogi I, w. 59–63), z jakich utkane są poszczególne teksty. Dzięki zrównoważeniu dwóch najważniejszych momentów tego modelu lektury (analizy i interpretacji) Davis nie tylko odtworza skomplikowaną sieć aluzji i odniesień do nauki Epikura o szczęściu, ale opisuje także z dużą przenikliwością „wzajemnie oddziaływanie idei”. W komentarzu do zakończenia eklogi VIII (s. 118–119), w którym pada słynne pytanie retoryczne: „czy kochankowie tworzą sami sobie złudzenia”? („an, qui amant, ipsi sibi somnia fingunt?”), Davis pyta również retorycznie: „Iluzja czy rzeczywistość? Subiektywna projekcja czy obiektywne zjawisko?”. Przypomina oczywistą prawdę (parafrazuję tu myśli i słowa autora), że kochankowie tworzą scenariusze w zgodzie z własnymi marzeniami i oczekiwaniami. Jak powiada bowiem poeta, „miłość zmyśla sny sama sobie”. Przytoczone powyżej pytanie, wypowiedziane przez kochankę, która oczekuje powrotu do domu swego ukochanego Dafnisa, pozostawia nas z wrażeniem, że powrót ten sytuuje się w sferze (sennego) marzenia. „Z perspektywy narratologicznej – jak pisze Davis – czytelnik opuszcza poemat przez bramę z kości słoniowej”.

W książce Gregsona Davisa rzetelną, dokładną i nader skrupulatną analizę retoryczną doskonale uzupełnia dobrze uzasadniona, przekonująca i w wielu wypadkach finezyjna interpretacja, dzieło w równym stopniu filologicznego rzemiosła, co sztuki hermeneutycznej. Wprowadzając do świata arkadyjskich pasterzy dyskusję nad ideą powszechnej zmienności (i niestałości) rzeczy, udało się autorowi odczytać cykl bukoliczny Wergiliusza jako zbiór wskazówek dotyczących radzenia sobie z doświadczeniem straty, zarówno w wymiarze społeczno-politycznym (konfiskata majątku, konieczność emigracji), jak i prywatnym (miłosne rozczarowania i erotyczne frustracje). I choć śladów filozofii epikurejskiej poszukiwano w eklogach poety z Mantui znacznie wcześniej (studia między innymi takich autorów jak: Luigi Alfonsi, Giovanni Castelli, Régine Chambert, Monica Gale, Herta Klepl, Michael Putnam), to jeszcze nigdy problematyka ta nie doczekała się tak wyczerpującego opracowania. Wszystkie to sprawia, że książka Davisa, której tytuł przywodzi na myśl obraz „słodkiej Parthenope” (gdzie młody Wergiliusz poznawał naukę Epikura o życiu szczęśliwym), może się stać świetnym przewodnikiem po gęstym, Wergiliańskim lesie.